

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miesięczny wynosi w ekspedycji 2,30 zł — w agencjach miejscowych 2,40 zł — z odnośnikiem 2,45 zł — na poczetach już z odnośnikiem kwartalnie 7,90 zł, miesięcznie 2,60 zł, w agencjach zamiejscowych 2,60 zł, pod opaską w Polsce 4,70 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesyłek w zakładzie, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonent nie ma prawa do odszkodowań. Drukarnia i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski.



CENA OGŁOSZEŃ

Miejsce milimetrowe jednolam. 12 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 20 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P. K. O. Poznań nr. 494667. Konta bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 391. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Cz. Buksakowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

Przegrana i upodlenie.

Bezstronną oceną wypadków, których widownią była Polska od chwili wybuchu buntu w dniu 12 maja do wyboru Prezydenta w dniu 1 czerwca, zajęć się będzie można najlepiej wówczas, kiedy wszystkie a chociażby większa część zakulisowych spraw krwawej „demonstracji” wyjdzie na jaw. Nie ulega bowiem wątpliwości, że najważniejsze rzeczy w całym tym zamachu rozegrały się za kulisami i są ogółowi nieznanne.

Co się tyczy skutków rewolwy Piłsudskiego, to trzeba by je podzielić na kilka rodzajów, a więc chociażby na skutki w dziedzinie polityki wewnętrznej, polityki zagranicznej, w dziedzinie społecznej i wojskowej.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zamach już wywarł okropne skutki w polityce zagranicznej, bo poderwał zupełnie prestiż Polski jako państwa praworządnego o skonsolidowanych stosunkach wewnętrznych — oraz w dziedzinie wojskowej, bo rozpolitykował armię do tego stopnia, że prawdę mówiąc nie mamy dziś armii państwa polskiego tylko kilka oddziałów w armii, z których każdy bardziej ulega uczuciu sympatii ku tej czy owej osobie generalistycznej aniżeli wojskowej karności i dyscyplinie.

Tę są dwa okropne jakrawo już występujące skutki rewolwy Piłsudskiego. Mniej widoczne dla narodu są narazie skutki tej rewolwy w wszystkich innych dziedzinach życia publicznego. O tem pomówimy jeszcze przy sposobności, zaznaczając już dzisiaj, że myślę się ci, którzy sądzą, iż wypadki majowe mogą wyżyć na korzyść państwa i narodowi.

Obecnie należałoby zajęć się inną stroną tego krwawego zamachu: omówić stosunek stronnictw politycznych do organizatora i wodza zamachu.

Z góry trzeba stwierdzić, że parlament nasz dzięki wypadkom majowym przegrał w opinii publicznej kompletnie. Wszystkie nasze partie poniosły straszną klęskę bo nie tylko uległy przemocy ale się nawet do tego stopnia poniżyły, że sponiewieranie i opłwanie w Zgromadzeniu Narodowym tego właśnie poparty, który je sponiewierali i opłwiał.

Przegrała w boju majowym prawica, bo zabrakło jej energii do walki z anarchizującą jednostką, bo nie umiała się zdobyć na stanowczość, nie potrafiła wysunąć równie mocnych co Piłsudski ale jego zwalczających hasel moralnych: przegrała, bo wykażała że nie posiada ani człowieka ani ludzi ani też zgodnego programu co do zasad politycznych.

Dowody: nieustanne obrady w Poznaniu i głosowne uchwały, tych konferencji, oddanie przez kilku chadeków głosów na Piłsudskiego i wreszcie obłudne traktowanie tandytury Bnińskiego w drugim dniu Zgrom. Nar.

Ten zwłaszcza ostatni szczegół, że p. Bniński w drugim głosowaniu zamisał 211 otrzymał tylko 200 głosów rzuca ponure światło na naszą prawicę. Dowodzi bowiem ten drobny napór że szczegół, że

1) prawica zgóry nie wierzyła w zwycięstwo swego kandydata i p. Bnińskiego wysunęła jedynie dla demonstracji.

2) prawica nie chciała zwycięstwa swego kandydata i w drugim głosowaniu na wszelki wypadek odkomenderowała jedenaśmioro posłów do głosowania na Mościckiego.

Sądymy, że takie postępowanie nie wymaga szerszych komentarzy ale pozostawia dla społeczeństwa jeden ważny nakaz: musimy zreformować prawicę, wymienić polityków na ludzi zasad.

Przegrała w tym boju majowym także lewica, bo angażując się czynnie w zamach i dając Piłsudskiemu moralne poparcie — nie osiągnęła wymarzonego celu. P. Piłsudski potraktował lewicę po grubiańsku, jak żak ślad jej poprostu kopniaka nie przyjmując wybornie że wzięciu na brak zaufania „do tych którzy mnie wybierali!”

Trzeci odłam Sejmu mianowicie centrum z Piastem i N. P. R. nietylko poniósł klęskę ale się upodlił i poniżył niesłychanie.

P. Piłsudski w swych wywiadach i prze-mówieniach podczas zamachu i w późniejszych najbardziej błotem obrzucał partię pra-

stowców, z całego gabinetu p. Witosa najwięcej inwektiw i obelg wyszło z ust Piłsudskiego na Witosa samego i jego partię — a jednak ta sama partia puszczając mimo ucha wszystkie obelgi udzieliła Piłsudskiemu poparcia. Czy można wyobrazić sobie większe upodlenie? Czy wobec tego nie należałoby uważać zarzutów Piłsudskiego wypowiedzianych pod adresem piastowców za słu-szne?

Nie lepiej było z N. P. R. Porównajmy tylko jej odczyt w pierwotnych dni zamachu z jej stanowiskiem na Zgromadzeniu Narodowym!

Rzecz pewna, że partje te będą się starały tłumaczyć, iż należało odpowiedział, za loży kraju złożyć na barki tego, który anarchię wywołał. Tłumaczenie to nie wytrzy-

muje krytyki i jest najniesłuszniejsze z punktu widzenia demokracji. Dla tych dwu partji niema uniewinnienia; postąpiły podle wobec Polski i wobec własnego honoru.

Mówią wtajemniczeni, że w liście, w którym Piłsudski motywuje nieprzyjęcie wyboru, znajdowało się pierwotnie następujące zdanie:

„Tym członkom Zgrom. Nar., którzy po przednio należeli do b. koalicji rządowej a obecnie na mnie swe głosy oddali, wyrażam moją największą pogardę!”

Zdanie to zostało podobno na interwencję marsz. Rataja za zgodą p. Piłsudskiego skreślone. A szkoda. Wiedzieliby ludzie, co sądzi Piłsudski o takich stronnictwach, które dziś publicznie oplwane — jutro za to oplwanie dziękują. sc.

Po wyborze Prezydenta Stanowisko Ziem Zachodnich.

Komitet Wojewódzki Organizacji Obrony Państwa na posiedzeniu dnia 1. czerwca powziął następujące uchwały:

Wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej zakończył się pierwszy okres groźnego wstrząśnienia, spowodowanego buntem wojskowym w Warszawie. Niedaleka przyszłość okaże, czy Rząd zdoła rychło opanować skutki dokonanego zamachu i zagwarantować Rzplitej powrót na drogę praworządności i społecznego ładu.

Powołani przez społeczeństwo Ziem Zachodnich do obrony interesów państwowych w tym zakresie, w jakim ono rękę do tego przyłożyć może, stwierdzamy, że stanęło przed nami niebezpieczeństwo rozpatpiania się żywiołów wyrotowych, a w następstwie wzmagania się istniejąca stale groźba naruszenia naszych granic państwowych.

Zwazywszy, że spokój w tutejszej dzielnicy zawdzięcza społeczeństwo głównie władzom cywilnym i wojskowym, które zupełnie zgodne z jego przekonaniami zajęły stanowisko, żądają będziemy, aby nie wnoszono w te władze rozstroju przez zmiany personalne, dokóci nie będą przywrócone w pełni normalne warunki życia państwowego.

Zapobiegać będziemy jakimkolwiek osłabieniu sił zbrojnych na Kresach Zachodnich, czyby to miało nastąpić przez usuwanie materiału wojennego, czy też przez tranzlokację wojsk lub rezerw.

Podobnie przeciwdziałając będziemy wszelkim zarządzeniom, mogącym podkopać życie gospodarcze Ziem Zachodnich, najwyżej tu z całej Polski rozwinęte, lub trwonić ich zasoby finansowe.

Uważamy za niezbędne, by kierownicy i członkowie wszelkich organizacyj mających na celu obronę porządku publicznego trwali niezłomnie na swych stanowiskach.

Urzedników i wojskowych wzywamy do nieusuwania się z zajmowanych stanowisk, mimo najcięższych konfliktów moralnych, na jakie mogą być narażeni, w zrozumieniu, że tego od nich wymaga wyższy interes Ojczyzny.

Poznań, dnia 1 czerwca 1926 r.

Organizacja Obrony Państwa
Komitet Wojewódzki:

St. Celichowski, Lisowski, Lutomski, Michalkiewicz, Paczkowski, Z. Pluciński, Rydlewski, Samulski, Thiel, Tylczyński.

„Przysięgam Bogu -- Ślubuję Narodowi...”

Prezydent Mościcki składa dziś przysięgę.

Warszawa, 3. 6. (wl.) W środę w godzinach popołudniowych p. marszałek Sejmu, Rataj i Prezes Rady Ministrów Bartel zdecydowali, iż Zgromadzenie Narodowe dla zaprzysiężenia Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Ignacego Mościckiego odbędzie się w sali posiedzeń w Sejmie, a nie w Zamku. Decyzja ta powzięta została z tego powodu, że wśród sal, jakie znajdują się na Zamku, nie zdołalaby pomieścić wszystkich członków Zgromadzenia Narodowego. Wpłynęły na nią również trudności techniczne, związane przystosowaniem sali zamkowej do odbycia Zgromadzenia Narodowego.

W tym samym dniu w godzinach wieczornych pod kierownictwem dyrektora kancelarii sejmowej p. Pomykańskiego przystąpił dekorator, p. Józef Petraz, do udekorowania sali.

We wnętrzu na ścianie poza katedrą Prezydium Sejmu rozpięto wspaniałe sztandar Prezydenta Rzeczypospolitej; srebrny orzeł na czerwonej jedwabnej materji przyozdobił go srebrny frez.

Przed katedrą nieco z boku ustawiono okrągły stół, który przykryto czerwono-złotą makiatą. Na stole złożono księgę Konstytucji, srebrny krzyż i dwa srebrne lichtarze ze świecami.

Trybun mówców w zastójno zjełn. Wogóle cała wnęka, w której znajdują się

miejsca Prezydium Sejmu oraz Rządu tone w zieleni.

Dla elekta przeznaczono pokój Rządu, z którego wyprowadzony zostanie na salę obrad, aby złożyć przysięgę.

Akt przysięgi odbędzie się niezwykle uroczystie. Obecny będzie rząd in corpore, korpus dyplomatyczny z monsiorem Laurim na czele, przedstawiciele prasy i publiczności.

Tekst przysięgi, jaką złoży Prezydent, jest następujący:

„Przysięgam Bogu Wszchemogacemu, w Trójcy Świętej Jedyemu, i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urządzie Prezydenta Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić: dobrą postępczość Narodowi ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać; godności imienia polskiego szczerze niezachwiać; sprawiedliwość względem wszystkich być różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen!”

Na Zamku, nie w Sejmie.

Warszawa, 3. 6. (PAT.) Prezes Rady Ministrów prof. K. Bartel i p. min. spr.

wewn. Młodzianowski oraz p. min. sprawiedliwości Makowski zgłosili się w godzinach popołudniowych u p. marsz. Sejmu Rataja, przedkładając mu ważne motywy, przemaszające za tem, by przysięga Prezydenta Rzplitej odbyła się na Zamku. P. marsz. Rataj, uznając racjonalność przytoczonych motywów, odwołał wydane zarządzenie odbycia Zgromadzenia Narodowego w gmachu sejmowym i zarządził, by przysięga odbyła się na Zamku w dniu 4. czerwca o godzinie 12. w południe. Wobec szczytłoś-miejsz publiczności nie będzie dopuszczona na salę.

Warszawa, 3. 6. (PAT.) Uroczysty akt złożenia przysięgi przez nowoobranego Prezydenta Rzplitej odbędzie się dnia 4. bm. na Zamku. Według programu następującego:

Na sali Zgromadzenia Narodowego oczekują oprócz członków Zgromadzenia Narodowego członkowie rządu, w loży dyplomatycznej ciało dyplomatyczne, prezydent, Zgromadzenia Narodowego, jako również biura sejmowe. Na podium, umieszczonym w sali assamblowej Zamku zajmuje miejsce przewodniczący Zgromadzenia Narodowego

Nowoobрани Prezydent z prywatnych apartamentów przechodzi na zaproszenie przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego zakomunikowane przez sekretarza, w towarzystwie premiera do sali assamblowej. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego zapytuje go, czy przyjmuje urząd Prezydenta Rzplitej? Po odpowiedzi twierdzącej przewodniczący Zgromadzenia Narodowego wzywa nowoobranego Prezydenta do złożenia przysięgi, poczem nowoobрани Prezydent składa przysięgę na Konstytucję, powtarzając za przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego rolę przysięgi.

Po złożeniu przysięgi Prezydent opuszcza salę Zgromadzenia Narodowego i udaje się do sali marmurowej, w której zebrał się p. marsz. Sejmu Rataj jako zastępca Prezydenta Rzplitej, marsz. Senatu p. Trampczyński, prezes Rady Ministrów i następuje akt przyjęcia władzy.

W chwili podpisywania aktu ustawiono na brzegu Wisły baterja oddaje przepisaną ilość strzałów honorowych, a równocześnie podnosi się chorągiew Prezydenta Rzplitej. Po przyjęciu władzy p. Prezydent przyjmuje życzenia członków rządu w sali marmurowej. Członkowie korpusu dyplomatycznego przechodzą do sali audyencyjalnej poczem na zaproszenie szefa protokołu dyplomatycznego zbierają się w sali ryckiej, gdzie skła dają życzenia p. Prezydentowi Rzplitej. W dziedzińcu zamkowym p. Prezydent przechodzi przed frontem kompanji honorowej, poczem zostaje odprowadzony do apartamentów prywatnych, gdzie będą mu przedstawieni członkowie domu cywilnego i wojskowego.

Lewicowy gabinet Brianda

opera się na... prawicy.

Na popołudniowym zebraniu francuskiej izby deputowanych wniöniono trzy interpelacje w sprawie polityki finansowej rządu. Briand ze względu na sytuację niewyjaśnioną odmówił informacji i postawił wniosek o odroczenie dyskusji w sprawie wniesionych interpelacji. Wniosek ten został przyjęty 313 głosami przeciw 147. Wskazało się od głosowania 166 posłów. Większość, którą uzyskał dziś Briand składa się przeważnie z prawicy, umiarkowanych grup centrum i niewielkiej części radykałów.

Kie'ortunne lądowanie.

Lotnicy polscy wylądowali na terytorjum Litwy.

Dwóch lotników pulku stacjonowanego w Lidzie wylądowało do Warszawy w skutek izbnak zaburzeń atmosferycznych lotnicy nie mając odpowiednich przyrządów zabiłdżili. Po kilku godzinach dopiero wylądowali omyłkowo na terytorjum litewskim w pobliżu Marjanpola. O pomylce swiej dowiedzieli się od okolicznych wieśniaków spostrzegłszy zaś samochód wojskowy litewski zmuszeni byli do ucieczki pieszo w kierunku granicy polskiej. Onegdaj lotnicy dotarli do Grodna.

Z targu. Na targu dzisiejszym pociągnięto za masło 1,80-2,00, ser 40-50 gr, jajka 1,80, wiewiórzyna 1,00, wołowina 1,00, skopowina 1,00, do 1,30, kiełbasa wieprzowa zwyczajna 1,40, słonina 1,80, kartofle 0,25 centy, cebula 70 gr, marchew świeża 0,25 funt, buraki ćwikli 15 gr, śledzie 15 gr.

Bak. (Śmiertelny wypadek). Będzieniński kilkunastoletni mistrz szewski Krówiecki, mieszkający z żoną 2 cokołami przy ulicy Pniewskiej, cierpiący od pewnego czasu na silny rozstrój nerwowy i w przystępnie rozpoczął mówić, że mu życie obrzydło. We wtorek rano, pod nieobecność córki, doszedł do okna swego na 2 piętrze położonego mieszkania i wypadł na ulicę, padając śmierć na miejscu. Czy popełnił samobójstwo rozmyślnie, czy też wypadł przez nieostrożność przy wychylaniu się z okna, nie można było ustalić.

Ruch w towarzystwach.

Baczność wdowy i inwalidy wojanni! W niedzielę, dnia 6, czerwca 26 r., o godz. 2-giej popoł. odbędzie się zebranie miesięczne, na małej sali Parku Miejskiego.
O liczny udział uprasza Zarząd.
Tow. Ogrodników Zawodowych w Inowrocławiu zawiadamia że zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 6, o 10, w klubie przy ul. Kłobuckiej.

W niedzielę dnia 6, o 10, w klubie przy ul. Kłobuckiej.

Baczność Podolicerowie Rezerwy! Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 4, bm, o g. 8-mej wieczorem w Parku Miejskim (mała sala).
Ponieważ na porządku dziennym bardzo ważne sprawy uprasza się wszystkich członków o punktualne i kompletne przybycie. Równocześnie zaprasza się wszystkich podolicerów rezerwy, którzy nie należą do Związku.
Zbiórka wszystkich członków w niedzielę, dnia 6-go bm, na Placu Klasztorze o godz. 9-tej o czym wzięcia udziału w procesji o liczny udział w umiarowaniu uprasza.

„Sokół” oddział strzelecki. Zebranie odbędzie się jutro w sobotę o godz. 7-mej wieczorem u dr. Pałkowskiego.
Obecność wszystkich konieczna.
Kierownik.

Związek byłych marynarzy i sympatyków. Zebranie miesięczne w sobotę, dnia 5, 6, br, o godz. 7,30 w lokalu p. Zmicha.
Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Nadzwyczajne walne zebranie Dr. Kościuszkowskiej odbędzie się w niedzielę o godz. 2,30 w Ochronce.
Drużyna bierze udział w procesji.

Zebranie Kółka rolniczego inowrocławskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 6, 6, 26 o godz. 1-szej popołudniu. Liczny udział członków pożądany.

wyższe p. 17, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Zebranie Rzemieślników rolnych Chraszcz. Zjazd, Zawody powiatów inowrocławski, strzelecki, mogiński, żurowski odbędzie się w niedzielę dnia 6, czerwca r. b. o godz. 10-tej rano w Inowrocławiu w lokalu p. Biernackiego ul. Wikaryjska 7.
Z powodu ważnych spraw uprasza się o punktualne stawienie wszystkich kategorii rzemieślników rolnych.
Przewodniczący, St. Radtke, Sekretarz, J. Zaremba.

Selekcja Uczniów Kwiecieńskich. Zebranie miesięczne odbędzie się dzisiaj w piątek 4. bm, w szkole Staszycy o godz. 8-mej. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Hallerczycy. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 5, bm, o godz. 8-mej wieczorem, w lokalu p. Chalasiaka.

Kujawskie Tow. Szczęśliwe Jutro w sobotę 5 6, o godz. 8-mej wiecz. zebranie miesięczne w kawiarni p. Chalasiaka (w hali ogrodu wejście bokiem). Obecność wszystkich członków wymagana. Goście mile widziani! Zwracamy się również do Pań i Panów interesujących się naszym Towarzystwem o łaskawe zapisywanie się na członków.

Stow. Chr. Nar. Nauce Szkoł Powiatowych. Zebranie planarne odbędzie się w sobotę, dnia 5, bm, o godz. 5-tej w Parku Miejskim. Referat wygłosi p. Prof. Dr. Frycz.

„Kółko „Gopania” Zebranie miesięczne odbędzie się dziś dnia 4, czerwca o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu pod Lwem.

Bank Polski

placił w dniu 4-go czerwca 1926 roku za:

1 dol. am.	10,44 zł
1 funt ang.	50,76 zł
100 fr. franc.	34,40 zł
100 fr. szwajc.	80,17 zł
100 mk. niem.	248,48 zł

W Warszawie dolar nierzędowo 10,40 zł przy tendencji słabszej.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 2. VI. 26.
Za 100 kg. w ładunkach wagonowych parzyste Pnnaś

Zyto	86,00—86,00
Jęczmień	85,00—87,50
Pasienka	83,00—85,00
Owies	88,00—40,00
Mąka żytnia 70%	62,25
60%	63,75
pasienka 60% z workami	82,50—85,50
Otrępy żytnie	97,00—28,00
Ziemniaki jadalne	4,50
Ziemniaki fabryczne	4,10
Słoma żytnia luźna	1,90—2,10
Słoma żytnia pras.	8,00—8,20
Słano luźne	7,70—7,90
Słano prasow.	—

Uposobienie: spokojne.

Obwieszczenie!

Rozporządzenie w przedmiocie uchylenia stanu wyjątkowego.

Nawiązując do rozporządzenia mego w przedmiocie wprowadzenia stanu wyjątkowego z dnia 15. 5. 1926 r. L. dz. 1421/26 II ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Poznańskiego Nr. 20, poz. 298 z dnia 15. 5. 1926 r. zarządzam co następuje:
Uchylam stan wyjątkowy wprowadzony w powyższym rozporządzeniu na obszar Województwa Poznańskiego oraz wszelkie rozporządzenia wydane na jego zarzekcie.
Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Poznań, dnia 1. czerwca 1926 r.

Wojewoda:

(-) Bniński.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości.

Inowrocław, dnia 2. czerwca 1926 r.

Prezydent miasta:

Dr. Krzymiński.

Łączącej we wszystkich kawiarniach i restauracjach „Dziennik Kujawski...”

Bilans per 31. 12. 1925

Aktywa		Pasywa	
	złotych gr		złotych gr
1. Gotówka w Kasie	11 007 58	1. Udziały:	
2. Pozostałości w bankach:		a) członków pozostałych	102 638,59
a) Bank Polski	2 851,58	b) „ występujących	2 185,61
b) K. P. O.	2 985,88	2. Rezerwy:	
3. Papiery wartościowe:		a) fundus zasobowy	82 554,98
a) akcje Banku Polskiego	100 680,—	b) rezerwa specjalna	119 000,—
b) „ Przemysłowe i bankowe	87 889,60	c) „ elektów	10 000,—
c) Papiery procentowe	48 876,77	d) „ wątpliwych wierzytelności	38 000,—
d) „ państwowe	1 987,98	e) „ fundus emerytalny	46 370,48
e) inne	143 52	f) na odszkodowanie deponentów	23 437,80
4. Obec waluty i dewizy	963 86	g) rezerwa nieruchomości	1 500,—
5. Pożyczki udzielone:		5. Wkłady:	
a) weksle	491 758,80	a) depozyty	196 564,05
b) rachunki bieżące	816 098,10	b) rachunki bieżące (wierzyteli)	222 292,64
6. Nieruchomości:		4. Naki	30 950 55
a) dom bankowy	71 940,28	5. Bedykment weksli	595 287 55
b) domy przy ul. Aleja Stenkiwicna	134 088,28	6. Międzobranne udziały	588 88
7. Rachomości	13 504 64	7. Zysk p. 31. 12. 1925	48 778 57
8. Zaliczki na koszty procesowe	3 153 05		
	1 287 776 40		1 287 776 40

Inowrocław, dnia 31. grudnia 1925 r.

Bank Ludowy w Inowrocławiu

zapisana spółdzielnia kredytowa z ograniczoną odpowiedzialnością

(-) F. Niklewski

(-) Weyman

(-) Mrówczyński

(-) Oikiewicz

Florkuk Żak
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ...

Lotan
Miasłot
Słodyczony
Pianuszkowa
Pianuszkowa

całkowicie się różni od innych - jest niezmiernie ciekawym i jadalnym.
mało wyrobione i niezwykłe słodkie.
przeznaczony dla delikatnej skóry.
czysty zapach „Pianuszkowa” - odświeża i odświeża skórę.
najlepiej wyrobione, zapach o fantastycznym nocy, słodkim.

Od 23 lat istniejący skład białawotów
Władysława Gierłowskiego w Inowrocławiu
poleca
najpiękniejsze i najgustowniejsze materiały jedwabne i wełniane oraz wszelkie oczekiwane nowości na sezon wiosenno-latowy.

Fotografie
na wykazy i pocztówki wykonuje się na poczekaniu po cenach przystępnych, Synagoga 42. Wypożyczalnia i księgarnia, Sładek 9378

Dom
z ogrodem jest na sprzedaż. Gnieźnikowo, ul. Zamkowa nr. 2. 9561

Motor 9368
220 volt. 1. P. S., prawie nowy, sprzedaje zaraz: K. Lewandowski, Rynek 16.

Zupełnie
nowo obwiązana stodoła, 3 metry szerokość 11 1/2, m. długość, jest zaraz na sprzedaż. Złoty. przyjmując: Mrdwoyński, Górzany pod Kłodzielem. 9375

Leżankę
na sprzedaż. Staszycy 16 paraf. lewo. 9381

Skład
spółwyczo-kolonjalny. nadzielić się na krótko przedsięwzięciem, jest do oddania zaraz na korzystnych warunkach. Zł. do Kł. Dzien. Kujaw. pod nr. 9379

Młyn wodny
posiadać w Inowrocławiu, lub kupić. Wasmistewica, Bydgoszcz, Beniarzka nr. 8. 9354

Dziewczę
do posługi, potrzebne są: dr. Kłobuckiego 6, II p. 9363


Młodsze
dziewczą do prac domowych na popoł. potrzebne są: Staszycy 1. piętro. 9384

Rozszerzanie
Dzien. Kujawski

Papier pakowy
w rolach i arkuszach — oraz
Papier pergaminowy
poleca po cenach fabrycznych

Drukarnia Kujawska
Inowrocław -- Tel. 124.

Uwaga!



Obwieszczenie.

Podaję doo gólinej wiadomości że z dnem 16 maja br. zostało otwarte i do publicznego użytku oddane Letnisko nad Gopmem w Kruszwicy.
Strzeżno, dnia 1. czerwca 1926 r.
Liczba dz. 983/26, B. III.
Przewodniczący Wydziału Pow. Woźniak.

Polecamy na sezon budowlany:
cement — gips — trzcinę — smołę, papę — łopatkę — dachówki i gąsiorzy — gwoździe i wszelkie okucia
R. KICKBUSCH
Inowrocław, Rynek nr. 3. — Tel. 33.

2 zegary
(taksonierze) systemu „Arzo” kompl. z zapędem, — tania na sprzedaż.
Zakłady - Mechaniczne
Karol Fritsch.

Dzielny mechanik
do naprawy samochodów potrzebny zaraz.
Zakłady Mech.
Karol Fritsch.

Ostrzeżenie.

Ostrzeżenie przed kradzieżą przedmiotów osobistych, które zostały skradzione w nocy z dnia 5 na 4 czerwca. — Za wykrycie złodziei wyznacza się wysoką nagrodę.

Maj. Oporówek

Dwa pokoje meblowane na jedną i dwie osoby z utrzymaniem lub bez, ewt. z nocywaniem kuchni, są zaraz do wynajęcia. Ciepła. Sława, Jazda 14, I pr.

Dziewczyna
potrzebna. Ul. Solankowa nr. 50, I. piętro lewo.

Syn rolnika

lat 25, z ukończoną szkołą roln. i roczną praktyką, zwolniony z wojska, energ. i sumien. Poznań. Posady elewa lub pisarza gosp. od 1. czerwca 26. lub później. Las. Nowe zagon. do kłopot. Dzien. Kuj. pod nr. 9373

Baczność! rolnicy okolicy Gnieźnikowa.

Polecam z mego składu: **szczypany sosn.** I kl. po cenie 11 zł za metr przy obrotach z wagonu - i po cenie 11,40 przy obrotach ze składu. Rowień. 9565

węgiel górnośląski

po cenie 2,25 za cetr. przy większym zamówieniu rabat. — Zakupując ten węgiel po największych cenach dźwonych.
4 powiatem
S. Augustyniak.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Zgubiono
rękawiczkę damską, skór. kowa, kol. brzo. w Bole Głado, przy drugim ośtaru. Łaskawy znalazca odda za wyngrodzeniem. Solankowa nr. 9. Kondradewiczowa. 9377

Przybłąkał

się pies, polowczyk, odebrał modną za zwłoczenia kosiów. Róbalowski, ul. Orlowska nr. 40. 9379

Po procesie fałszerzy pieniędzy.

Budapeszt, w maju 1926.

Monstrualny proces budapeszteński został szczęśliwie ukończony. Pozornie ogłoszono surowy wyrok, a podniecenie, jakie proces węgierski wywołał w całym społeczeństwie, stopniowo zanika. Można śmiało powiedzieć, że przedstawienie się skończyło. Jak było do przewidzenia, został proces budapeszteński znakomicie odegrany.

Książe Windischgrätz i minister policji Nadoasy skazani zostali na 4 lata więzienia, pozostał oskarżeni otrzymali mniejsze kary. Wyrok zdaje się być surowym, ale doszło do niego jedynie przez wzgląd na światową opinię publiczną. Wyrok ten ma przed całym światem zamianstować, że sądownictwo węgierskie nacechowane jest szczerem poczuciem sprawiedliwości, że zna prawo, i że sądy węgierskie są niezależne. W rzeczywistości jednak jest wyrok w procesie fałszerzy pieniędzy jaskrawym dowodem tego, że sądy węgierskie nie są niezależne, lecz że znajdują się pod wybitnym wpływem rządu. Wynika to choćby już z samego umotywowania wyroku, gdzie mówi się o całej aferze, jak o czynie, powstałym na gruncie patriotyzmu i pewnego rodzaju bohaterstwa. Celem wyroku nie należy zresztą przypisywać zbyt wielkiej wagi. Jak wiadomo, domagać się będą obrońcy oskarżonych wypuszczenia na wolność wszystkich tych osób, które skazane zostały w pierwszej instancji. Tylko Windischgrätz i Nadoasy mają nadal pozostać w więzieniu. Prokurator oświadczył się, co prawda, przeciwko zwolnieniu skazanych osób, lecz można już teraz powiedzieć, że zmiany swe stanowisko i że winowajcy faktycznie zostaną wypuszczeni na wolność. Trudno narazić powiedzieć, kiedy dojdzie do procesu w II instancji, zdaje się jednak nie ulegać żadnej wątpliwości, że miarodajne czynniki w sprawie tej nie okażą zbytniego pośpiechu, by świąt kula nie dość czasu zapomniać o aferze i o jej bohaterach.

O przebiegu procesu budapeszteńskiego referowali obszernie korespondenci prasy węgierskiej i zagranicznej, a z referatów tych zawsze widać było, że sąd węgierski nie tylko że nie starał się stwierdzić całej prawdy, lecz wręcz przeciwnie chciał ją zatować. Wyrok ten, który miał uspokoić podniecone nastroje, wywołał jedynie jeszcze większe zamieszanie, gdyż jest on zupełnie wyraźnie skierowany przeciwko traktatom pokojowym, na które rzekomo spada cała odpowiedzialność za to, że do podrabiania pieniędzy wogóle doszło. Na podstawie tego wyroku mogą być właściwie tolerowane wszelkie przestępstwa, powstałe z pobudek nacjonalistycznych. Sam proces był w pewnych chwilach jawną zupełnie propagandą ruchu irredentystycznego, — ruchu, który cieszy się poparciem rządu węgierskiego. W swych zeznaniach wychwalali świadkowie, a to przede wszystkim biskup połowy Zadrzewec, hr. Telek, premier Bethlen i wszyscy pozostali legitymicy irredenty węgierskiej, a zarazem atakowali w ostry sposób państwa sukcesyjne. Z okazji procesu fałszerzy pieniędzy odkryli Węgry swe nowe oblicze. W czasach przedwojennych zamykały się przed czołwiekiem, który za czyn niehonorowy skazany został przez sądy, drzwi salonów węgierskich; towarzysza człowieka takiego skwapliwie unikano. Obecnie w tym kierunku za-

szła wielka zmiana. Na Węgrzech dopuszczono się w latach ostatnich liczących bardzo „czynów niehonorowych“, ale zawsze starano się je usprawiedliwić względami patriotycznymi. I dziś możemy zjawisko to w całej pełni obserwować. Windischgrätz i Nadoasy, którzy w tych dniach skazani zostali przez sąd węgierski na 4 lata ciężkiego więzienia, są w oczach społeczeństwa węgier-

skiego bohaterami narodowymi! Nic więc dziwnego, że licznym osobom uszy zupełnie bezkarnie ich przestępstwa, nie dziwnego, że došlo na Węgrzech do szeregu morderstw politycznych, skoro z fałszerzy pieniędzy zrobiono na Węgrzech „bohaterów narodowych“. Węgry powojenne znalazły się na równi pochyłej. (Ceps.)

Podróż naokoło świata w 30 dniach.

Dotychczasowy rekord z przed 13 laty: 35 dni i 21 godzin.

W ubiegły wtorek wieczorem o godz. 9,50 lądował na lotnisku berlińskim dziennikarz amerykański Mr. Goldstrom, który odbywa niezwykłą podróż dookoła świata. Mr. Goldstrom chce pobić dotychczasowy rekord najszybszej podróży dookoła świata, pochodzący aż z przed 13 lat. 35 dni, 21 godzin trwała ówczesna rekordowa podróż dookoła świata kuli ziemskiej, obecna Goldstroma ma trwać 30 dni.

Mr. Goldstrom wyruszył w podróż 19 maja. O godz. 5 po poł. opuścił Nowy Jork na pokładzie statku linii Cunard „Mauretania“, zobowiązuje się, powrócić w dniu 18 czerwca na to samo miejsce. „Mauretania“ przewiozła już także Mr. Mearsa przez ocean w jego gonitwie dookoła świata. Obecnie z Goldstrom'em na pokładzie przebywa „Mauretania“ ocean w 5 dn. Dnia 24 maja Mr. Goldstrom wysiadł w Plymouth na ląd. Kapitan „Mauretania“, Mr. Rostrom, nakazał największą szybkość, tak, iż okręt przybył do portu 6 godzin przed oznaczonym czasem. Specjalny samolot uniósł Mr. Goldstrom'a z Plymouth na lotnisko w Cryodon, skąd innym samolotem odleciał na kontynent, do Rotterdamu. Po godzinnym odpoczynku i po uzupełnieniu zapasów benzyny samolot ruszył stąd w dalszą drogę przez Kolonję do Berlina. Samolot zapowiedział swój przyjazd do Berlina na godz. 9,30 wiecz. Na rzeźnię oświetlonym lotnisku zapłonął nagle olbrzymi reflektor i rzucił swój światła na zachód, skąd oczekiwano nadchodzący samolot, który po krótkim szukaniu znalazł

się w obrębie promiennej drogi reflektora i wnet gładko i spokojnie wyładował. Na lotnisko udał się Goldstromowi pozyskać jedynego z najlepszych pilotów angielskich, kapitana Olley, z „Imperial Airways Comp. w Londynie“. Z lotniska udano się pospiesznie do ambasady rosyjskiej, celem załatwienia formalności paszportowych, stąd do hotelu, gdzie obaj panowie spiesznie zamówili tylko pięćdziesiąt butelek wina i kapieli O śnie nie było mowy. Już o godz. 1 w nocy samochód uniósł obu na lotnisko, skąd punktualnie o godz. 2 w nocy odleciał obaj samolotem do Królewcza, dokąd przybyli w środę rano. W Królewcze oczekiwali już Goldstrom'a specjalny samolot, który go zaniósł do Moskwy, dokąd po wylądowaniu przybył o godz. 5,30 po poł. Z Moskwy udaje się Goldstrom samolotem do Smoleńska, i dogoni ekspres transsyberyjski, który z Moskwy wjechał we wtorek wieczorem o godz. 6,50. Kolej transsyberyjska uniesie Goldstroma poprzez stępy i Mongolję do dalekiego wschodu, do Mukdena. Dnia 7 czerwca zamierza Goldstrom dotrzeć do Yokohamy, gdzie zdąży jeszcze na parowiec „Prezydent Madison“, który go przewiezie do Stanów Zjednoczonych.

Mr. Goldstrom pragnie nie tylko odbyć najszybszą podróż dookoła świata, lecz chce także przekonać wszystkich o praktycznych możliwościach komunikacyjnych między najdalej położonymi kontynentami. Koszt swej podróży ocenia Goldstrom na 7 do 10 tysięcy dolarów, nie zapracując, że obliczenie to jest bardzo powierzchowne.

Wystawa ogrodnicza

odbędzie się w Poznaniu.

W roku bieżącym z inicjatywą Włp. Związku Tow. Ogrodniczych, jako roku jubileuszowym — 25-lecia istnienia i działalności Polsk. Tow. Ogrodniczych na terenie Wielkopolski, urządzoną zostanie w Poznaniu wystawa ogrodnicza. Wystawa odbędzie się w czasie od 25 września do 3 października w gmachach na terenie Targów Poznańskich. Celem wystawy jest:

- 1) zobrazowanie stanu ogrodnictwa Polski i pozostałych ziem zachodnich.
- 2) nawiązanie bliższego kontaktu w dziedzinie produkcji z innymi dzielnicami,
- 3) dążenie do uniezależnienia się od importu zagranicznego w dziale ogrodnictwa przez przedstawienie szerszym rzeszom konsumentów naszej produkcji ogrodniczej.

Dla przeprowadzenia powyższych celów i zorganizowania wystawy wybrany został komitet złożony z przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa Wielkopolski. Protektorat nad wystawą rządzi objęć pp. Prezydent Ratajski i Prezydent Wielko-

polskiej Izby Rolniczej Szulczewski. Prezydent Komitetu stanowią: prezes hon. Józef Marciniak sen., prezes Kom. dyr. Wł. Marciniak, wiceprezes K. Dziwulski, St. Tomiak, W. Zembal sekret. Komitetu oraz pp. dyr. Krzyżankiewicz i Dyr. Szumański.

Prace Komitetu posunięte są już daleko naprzód, zapewniony liczny udział wystawców, dosięgający już cyfry 200. W najbliższym czasie wydany zostanie plakat oraz szczegółowy program wystawy. W czasie wystawy odbędzie się zjazd sprawozdawczy III Ogólnopolskiego Zjazdu Ogrodniczego oraz Zjazd przedstawicieli słowiańskiego ogrodnictwa.

Komitet wystawy, doceniając znaczenie ekonomiczne ogrodnictwa i pragnąc zmniejszyć import zagranicznych produktów ogrodniczych, dosięgający w roku 1924 i 1925 cyfr 38 i 26 milj. złotych, dołoży wszelkich starań, by wystawa odpowiadała temu znaczeniu, jakie się jej przeczaca.

Komitet Wystawy mieści się w gmachu Miejskiego Targu Poznańskiego przy ulicy Ologowskiej 42, gdzie udzielane zostaną wszelkie bliższe informacje. (Z. K. P.)

Od kiedy Serbia stała się wojną?

50-lecie powstania serbskiego.

Na dzień 18 czerwca br. przypada 50 rocznica powstania serbskiego, które było zapoczątkowaniem walk o niepodległość Serbii. W walkach tych brał, jak wiadomo, udział cały szereg ochotników z różnych krajów słowiańskich, a przede wszystkim z Rosji. Dowódcą ochotników rosyjskich był znany generał Czernajew. Obok Czernajewa uczestniczył też w serbskim ruchu niepodległościowym znany powieściopisarz rosyjski I. Niemirowicz-Danoczenko, mieszkający obecnie w Pradze-Czeskiej. Liczni weterani powstania serbskiego zamieszkał po wojnie w Polsce. W Jugosławii przeżywa jeden zaledwie uczestnik serbskich walk niepodległościowych, A. P. Kornilow, który w r. 1876 był porucznikiem gwardyjskiego pułku Preobarażeńskiego. Kornilow opublikował obecnie w „Politicy“ biatogrodzkiej odezwę, w której prosi urzędy jugosłowiańskie, by zezwoliły na zwolnienie zjazdu wszystkich rosyjskich uczestników powstania serbskiego. Społeczeństwo jugosłowiańskie przyjęło odezwę tę bardzo oprychliwie.

Kryzys w przemyśle cukrowniczym

zawtał do wszystkich państw Europy.

Kryzys, jaki przeżywa obecnie rolnictwo czesko-słowackie, odbija się również i w przemyśle rolniczym, przede wszystkim zaś w cukrownictwie. Na odbyłym w tych dniach zjeździe przemysłu cukrowniczego w Pradze omówiono szczegółowo przyczyny obecnego światowego kryzysu cukrowego, który odczuła również i Czesko-słowacja. Kryzys ten, który trwa od roku ubiegłego, zaostriżł się bardzo w ostatnich czasach. Okwałowy spadek cen, spowodowany nadprodukcją światową, doprowadził do tego, że przemysł cukrowniczy nie jest obecnie w stanie za tak niskie ceny produkować. Nawet na Kubie, gdzie warunki produkcji cukru są najpomyślniejsze, nie można się przemyśle do obecných cen rynkowych zastosować. Wszystkie państwa, produkujące cukier, szukają usilnie wyjścia z tej sytuacji. W tych krajach, gdzie produkcja cukru przeznaczona jest wyłącznie na zapotrzebowanie krajowe, wprowadza się — zępotrzez — powodzenie — cła ochronne. To oczywiście wpływa ujemnie na eksport cukru czesko-słowackiego. A dlatego, nie bacząc na to, że Czesko-słowacja posiada jak najpomyślniejsze warunki produkcji cukru, zachodzi obawa, że eksport cukru czesko-słowackiego znacznie się zmniejszy. W tego-rocznej kampanii cukrowej trudno będzie u uniknąć dotkliwych strat bilansowych.

Wzrost drożyzny w maju.

Według notowań wojewódzkiej komisji w Poznaniu do badania zmian kosztów utrzymania, wzrost drożyzny w maju wynosi w porównaniu z kwietniem 5,34%, w stosunku zaś do grudnia r. ub. wzrosła o 17,15%.

Tragizm w „Wiernej rzece“ Żeromskiego.

W czasie ostatnim byliśmy świadkami wielkich klęsk w polskim świecie literackim. Klęskami temi to śmierć naszych największych pisarzy, którzy prowadzili naród „w rajską dziedzinę uludy, kiedy zapal tworzy tudy“. Prawie równocześnie zmarli znakomity obserwator naszego ludu, Reymont, i tytan słowa polskiego, Stefan Żeromski. Kilka lat temu zabrała nam Opatrzność moczara ducha polskiego, Sienkiewicza, którego prochy spoczęły staraniem wdzięcznych rodaków w Warszawie. W twórczości Sienkiewicza i Żeromskiego zauważymy wielkie różnice; to dwa odmienne bieguny. Podczas kiedy pierwszy usiłuje upadający na duchu naród pocieszyć, przypominając pełną chwały przeszłość, drugi jest więcej realista, przedstawia całą groźbę teraźniejszości w właściwym świetle, odzwierca martyrologię narodu, nie szczędząc najmniejszych barw.

Bo też Żeromski przynależał na świat, kiedy na Polskę spadały największe klęski. Patrzył na zmagania się rodaków i ich nad-ludzi wprost wysiłki, aby zachować swą narodowość. Cierpiał bardzo wskutek tego, ale wiedział, że to tylko szczyfowe prace ze strony naszych przeladów, że myśli polska musi zwyciężyć. Zyl w okresie powstaniowym, wszędzie otaczały go pamiętki nie-szczęśliwego powstania styczniowego, słyszał z uli rozmaitych o ofiarach i bohaterach poszczególnych jednostek, a i tragedia domu nie była niema). Żeromski czuł „ca-

tego cierpienia narodu, jak matka w tonie czuje ból swego płodu“, może nikt inny nie pojął tak tragizmu swego narodu, jak on właśnie, ale też nikt inny nie opisał ten straszny okres z takim bólem i taką grozą, jak Żeromski, z całą słusznością możemy go też nazwać pisarzem powstania styczniowego.

Debitem to „Rozdział nas kruki, wrony“, krótki, lecz wielo mówiący szkic, a najpiękniej scharakteryzował powstanie chyba w wielce tragicznej „Wiernej rzece“.

Żeromski to dusza na wskroś liryczna, która nadaje swym utworom pewne piętno indywidualne. Materiału epickiego znajduje my w „Wiernej rzece“ mało, ale za to tem więcej strun boleśnie szarpających. Z każdego słowa słowa prawie wieje, mrozący k.z.w. w żyłach, bezdenny smutek i obawa o przyszłość Polski. Nie przedstawia nam Żeromski właściwie samego powstania, zostawia to historykowi, trzyma nas odeń z daleka, jakby chciał ochronić przed razami zaborcy, ale wprowadza nas przez próg dworku szlacheckiego, tak bardzo dotkniętego losem, że tem samem odczuwamy wielkość klęsk, jakie spadły na kraj z upadkiem powstania.

„Polskie plemię popadło między dwa myślskie kola zagłady — między Niemców i Moskwę. Musi się stać samo myślskim kamieniem, albo będzie zmielone na pokarm Niemcom i Moskwie“, tak ostrzega w „Wiernej rzece“, a w „Zamieci“ pyta pełen trwogi: „Co będzie z nami za pięćdziesiąt lat? Niemcy dookola“. Plemię polskie nie chciało być zmielone przez Niemców i Moskalki, stało się myślskim kamieniem, a jego ruchy — to powstanie 1863 r. Ale kamień słaby, pęka i kruszy się, ruchy ustają.

Pod Malagoszem moc trupów. Jeden z nich, ksiądz Odrowąg, niemilosiernie rano-

ny: pokuty bagniami, porąbany palaszami, przesyty kula, leży w śniegu i grzeje się cięką krwią z ran swych towarzyszy. Słyszysz głos armat ze strony Bolmina, mimo ran chce tam pośpieszyć, lecz zesłał i ponownie upadł na ziemię. „Nic na ziemi i niebie nie chciało tej ofiary z ran i przelanej krwi. Wszystko jej było wrogie. Ta ziemia, na którą upadła głowa, była głucho“. Jakże to bolesne! Ale trwoga wstępuje w serce raniogogo, lek, że zostanie pochowany z trupami, zbiera ostatki sił i uchodzi z pola bitwy, lecz „naśmiewając się djabeł rzucił oto przed te nogi rzekę i puścił je w taniec, w płas na prawo i na lewo, bez końca i bez celu“. Los tego rannego powstańca to symbol cierpienia naszych partizantów. Jeszcze raz nam ich przedstawił, kiedy przechodzą przez Niezdolę, z głodu prawie obłądli.

Dlaczego tak jest jednak? Naród polski nie mógł się zdobyć na pewną spójność, powstanie — to bohaterki wysiłek jednostek, a ogół — polski lud był obojętny, nawet wrogi. Dla niego przyzak carski miał większe znaczenie aniżeli najświętsze hasła czerwonych. Za ledwo wlekącym się Odrowągem rzucają wyczuł z wszelkich uczuć ludzkich sibi ziemi, cheg go odstawił w ręce władz rosyjskich. Kucharz dworski, Szczepan, nie chce go kuczyć, bo przez niego dwór spalił. Tak to batog rosyjski deprawował dusze ludu polskiego. Ale Żeromski nie jest wrogiem ludu, nie wini go, a sołtysowi w Niezdolach przeciwstawił chłopca z gór Świętokrzyskich, który dziwi się z nieuswiadomienia Nierdzolan. Może chciał przez to wyróżnić swoje strony rodzinne ten inicjator regionalizmu, ale wiemy, że głównym motywem było wypow...dzenie się, iż jest w duży ludu naszego rdzeń poświęcenia się dla

dobra sprawy, który niegdyś wydał Wietochów i Ołowickich.

Nie lepsi są inteligenci pracujący. Taki doktor Kulewski uważa się za patriotę, ale nie chce jechać do rannego powstańca bez honorarium. Zdyzi znów, wyszukując sytuację, kradła konie.

Na klęskę narodu składają się cierpienia indywidualne. Najwięcej dotknięta została bodaj Salomea Brynicka i rodzina Rudeckich. Wszyscy biorą udział w powstaniu, w dworzec zostaje sama jedna 22-letnia panna Mija Brynicka z pokutującym duchem Dominika. Ta młoda niewiasta nie odczuwa radości życia, jak inne kobiety w tym wieku, czuje swoje osamotnienie, lembardziej niepożądane, że w sąsiednich pokojach pokutuje duch samobójcy. Czasy niespokojne narażają ją na natarczywe odwiedzin Rosjan. Ale największy smutek to zawiadziona miłość. Przyjrzdo do siebie księcia Odrowąga, obmyła rany jego, z największym poświęceniem pojechała po lekarza, odstąpiła rannemu swe łożo panińskie i czuwa przy nim, kiedy słyszycy ją jego, cierpi razem z nim, żywi go jedynym pokarmem, jaki im został — kasza, kryje go pouzas denerwujących rewizji, kiedy pogarszają stan zdrowia rannego i zdobywa się na największą ofiarę dziecicy, kiedy podczas rewizji łożka powiedziała, że jej krew spłamiła materac. A wszystko to czyniła z bezgraniczną miłości do księcia, pierwszacy w życiu. Czemu jej wynagrodzono? Złotem. Ale jej pali ten pieniądz, rzucza go na dno rzeki, pozostając z sercem złamanem. Biedna siewrotka! Nawet myśli, że z ojcem osiedzi na jakiejś dzierżawie, wygada, bo pan Brynicki leży już w ziemnej mogile.

(Dokończenie nastąpi.)

*) Wolody Skiba: — Nad poziomą.

Polska w międzynarodowym bilansie zbożowym.

W Towarzystwie dla popierania polskiej nauki rolnictwa i leśnictwa w Warszawie wygłosił p. Dr. F. Dembiński odczyt na powyższy temat.

Referent podał w krótkim zarysie schemat nowoczesnej organizacji światowego handlu zbożowego, wskazując na znaczenie rynków zbożowych jako krajowych lub międzynarodowych środków wymiany zbóż i uwzględnił szczególnie możliwości rozwoju w Gdańsku jako ważnej giełdy zbożowej i portu dla Polski. Przechodząc kolejno do omówienia światowej produkcji zbóż i czynników, które wywarły wpływ na wahania jej stanu, podał ocenę upadku rosyjskiej i wschodnio-europejskiej produkcji zbożowej oraz źródła, z których rynek światowy pokrył swoje niedobory. W pierwszym rzędzie podniósł się nadzwyczajny wywoz Słanów Zjednoczonych i Kanady, które leżały najbliżej rynków importujących. Poludniowa Ameryka, Australia i Indie Brytyjskie wiodą trudności transportowych tylko w ograniczonej mierze mogły korzystać z wysokich cen, które stworzył niezwykły popyt europejski. Nagła zmiana warunków gospodarczych szczególnie w Europie powojennej, niedoład do zakupów, wprowadziła rolnictwo światowe w okres ciężkiego przesilenia.

Polska przechodzi także kryzys agrarny, by przypomnieć tylko w charakterze niemierną deprecjacje dóbr ziemskich w stosunku do wartości przedwojennej. Powody polskiego kryzysu agrarnego są różnorodne: zaczynając od polityki ogramnej po przez stosunki organizacyjne-kredytowe aż do procesu produkcji można się dopatrzeć całego szeregu niedomagań, które naruszają równowagę agrarną kraju, t. j. stan rolnika, który pozwała z dochodu czystego wygospodarować koszty produkcji i środków produkcyjnych. Tak pojęty kryzys agrarny jest charakterystyczny dla przełomu rolniczego na schyłku XIX wieku. Jednak pojęcie jego może być znacznie szersze, jeżeli rozpatrzy go się pod względem nie tylko produkcyjnym, ale pod kątem widzenia społeczno-gospodarczym i jego rezultatów jako siły produktywno-społecznej; gospodarka przymusowa rozpoczynająca się w r. 1914 jest początkiem depresji; inflacja pieniężna, zakrywając pierwotnie kryzys, osłabia jeszcze więcej siły rolnika w polityce stabilizacyjnej. Dla Polski ogólna charakterystyka kryzysu agrarnego jest trafna.

Na tem też przedstawiony polski bilans zbożowy w ramach światowej podaży i popytu pozwala spodziewać się, że wśród europejskich eksporterów Polska będzie mogła zadziwić stale międzynarodowe stosunki szczególnie w dostawie żyta i jęczmienia. Ceny zbóż polskich notowane na giełdach krajowych w porównaniu z cenami płacemymi po rynkach, które mogą kupować zboża polskie, były za wyjątkiem I półrocza 1925 r. (w którym Polska wobec nieurodzaju importowała znaczne ilości) stale niższe. W porównaniu uwzględniono cła importowe, koszty przewozowe i ogólne wydatki handlowe. Jakość polskich zbóż przy starannej podstawie odpowiada wymaganiom zagraniczyńskim; lecz pod względem organizacji handlu można i trzeba jeszcze dużo zrobić, by zboże polskie zadomowiło się na rynkach międzynarodowych i cieszyło się sławą, którą sobie w historii handlu pszenica polska zdobyła.

Między innymi w dyskusji zabierali głos kilkakrotnie pp. hr. Cieszkowski, Feliks Wize, Dr. Chostowski, prof. Schramm, inż. Frąckiewicz itd.

Z działalności Ubezpiecz. Krajowej w Poznaniu.

Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu posiada pod Obornikami leżącą dla pierwsio chorych, dającą pomieszczenie 150 chorym. Pomimo, że Starostwo Krajowe pod Bydgoszczą w Smukale posiada podobny zakład na ta sama ilość chorych, oba te zakłady są całkowicie przepelnione. Ilość zgłoszeń chorych zwłaszcza z Ubezpieczalni Krajowej jest tak wielka, że instytucja ta stoi przed koniecznością powiększenia zakładu przez budowę nowych domów. W tym roku wykonuje już Ubezpiecz. Krajowa w Obornikach dwie wielkie do 150 m. długie hale szpitalne mogące pomieścić po 80 chorych. Wzrost liczby zgłoszeń nasuwa przypuszczenie, że obecnie społeczeństwo jest mniej odporne na choroby pierwiaste. W rzeczywistości jednak tak nie jest. Napływ chorych spowodowany jest tem, że obecnie wiedza lekarska rozpoczyna kurację pierwsio chorych już w tem stadium, w którym przed wojną ich jeszcze za chorych nie uważano.

Wydział budowlany Starostwa Krajeowego opracował projekt na wielki dom mieszkalny, mający dać pomieszczenie dla 30 rodzin urzędników Ubezpieczalni Krajowej. Dom ten ma być zbudowany przy ulicy Ogrzędzkiej pomiędzy dwoma domami urzędniczymi, które roku ub. wybudowało Starostwo Krajowe dla urzędników swoich i u-

rzędników Krajowego Ubezpiecz. Ogniwego. Projekt przewiduje koszty budowy w wysokości zł 300.000, które Ubezpiecz. Krajowa pokrywa ze swych funduszy. Rozpoczęcie budowy przewleka się dlatego, że podług istniejących statutów Ubezpiecz. Kraj. do rozpoczęcia budowy potrzebna jest zgoda Mi-

nistrstwa Pracy i Op. Społ., której Ministerstwo dołód nie udzieliło.

Skutek jest ten, że miasto mimo sezonu budowlanego nie może dać dostatecznego zajęcia bezrobotnym pracownikom budowlanym.

Nietoperze -- dobroczyńcami ludzkości.

Pożyteczny czynnik w walce z malarją. — „Nietoperze, moskity i dolary”. — Sztuczna hodowla nietoperzy.

Niemile, wzbudzające zaborony strach, stworzonka, wzniesione zostały dzięki badaniom przyrodnika i lekarza, do szczytnej roli dobroczyńców ludzkości. Okazały się one pożytecznym czynnikiem w walce z trapiącą mieszkańców nizin chorobą malarją. Zaską od krycia faktu tego, stwierdzono już obecnie niezaprzeczalnie, należy się lekarzowi z San Antonio w stanie Texas, doktorowi Charlesowi Campbellowi. W ciekawej swojej książce pod tytułem: „Bats, Mosquitos and Dollars” (Nietoperze, moskity i dolary) podaje on cenne dla medycyny i nauk przyrodniczych wyniki długoletnich obserwacji.

Choroba malarji, tak bardzo i u nas rozpowszechniona polega na zmianach, zachodzących w układzie czerwonych ciałek krwi i powodujących specjalną niedokrwistość, której towarzyszą ostre, chronicznie powtarzające się napady gorączki. Czynnikiem, wywołującym malarję, są bakterie, lecz żyjątko z gatunku najdrobniejszych, należące do t. zw. protozów, których roznosicielami są pewne zwłaszcza wylatujące w nocy, gatunki moskitów, zanzarów i naszych zwykłych komarów. Otóż, jak stwierdził dr. Campbell, nietoperze są gwałtownymi temperkami owych moskitów, których jeden nietoperz pochłania w ciągu jednej nocy zgórą 3000. Wobec stwierdzenia cennej tej właściwości nietoperzy, postawił sobie dr. Camp-

bell dwa zadania do spełnienia. Przedewszystkiem pokonanie szerszych o tych zwierzątkach przesądów (jak się okazuje, Ameryka nie jest pod tym względem lepszą od Polski) i wykazanie zupełnej ich nieszkodliwości, aby móc następnie już bez przeszkód przystąpić do zadania głównego i do zaprowadzenia sztucznej hodowli nietoperzy na wielką skalę. Hodowla ta w specjalnie zbudowanych gniazdach — w postaci drewnianych wieży, jakich liczne okazy wzniesione zostały przez niego na malarycznych wybrzeżach jeziora Mitchell — ułatwia niezmierzenie rozwiniętych orientacyjnych nietoperzy oraz ich przyżywanie do gniazda, do którego powracają z największą odległości.

Uczony badacz udowodnił, że hodowla nietoperzy ma — poza olbrzymią doniosłością swoją ze stanowiska higieny — poważne znaczenie handlowe. Wydzielni nietoperzy dostarczają, jak to już zaznaczyliśmy, wysokowartościowego dla celów rolniczych nawozu. Dr. Campbell przytacza w swoim dziele, że jedna wieża dostarcza w ciągu roku 6500 kilogramów gna.

Oba względy powyższe — higieniczny i gospodarczy — winny zwrócić uwagę społeczeństwa na pracę dra Campbella oraz na praktyczne wyniki jego badań i ich zastosowań.

Niemcom przybyło na czelność.

Pod groźbą domagają się zwrotu „korytarza”.

Na zjeździe Ostbundu w Królewcu powzięto następującą rezolucję: Zjazd Ostbundu zdaje sobie sprawę o strasznych skutkach gospodarczych i kulturalnych rozdzelenia Niemiec przez polski korytarz. Zjazd stwierdza, że położenie Prus Wschodnich jest niemożliwe do utrzymania i że w m. Gdańsk pod polskim zwierzchnictwem zagrożony jest gospodarczo i kulturalnie oraz że przyłączone do Polski ziemie stanowią rdzennie niemiecki obszar kulturalny.

Razem z całym narodem niemieckim Ostbund protestuje przeciwko istnieniu korytarza polskiego i żąda od mocarstw, by wydarła Niemcom ziemie zostały zwrócone niemieckiej ojczyźnie.

Ostbund stwierdza, że dopóki to żądanie nie zostanie wypełnione, dopóki nie będzie położony kres niszczeniu kultury niemieckiej i gwałtom, wokonywanym na mniejszościach narodowych w Polsce. Obecna rewolucja w zupełnie zrujnowanej gospodarczo Polsce dowodzi, że republika polska jest ogniskiem niepokojów politycznych podobnie, jak i za dawnych czasów, skutkiem czego straciła swoją niepodległość. Dopóki nie zostanie zwrócona Niemcom ziemia niemiecka, dopóki we wschodniej Europie spokój nie powróci.

(Niemiaszki prawdopodobnie nie wiedzieli jeszcze uchwalając powyższą rezolucję, że z chwilą objęcia nowego Prezydentura w Polsce nastąpiło uspokojenie i powstała jednolity front naprzeciw wrogom zewnętrzny. — Red.)

Jak udaremnił zamach w Niemczech.

Rewelacyjne sprawozdanie z landiagu.

W sejmie pruskim odbyła się 1 czerwca ożywiona debata w sprawie akcji policyjnej przeciwko zamachom prawicowym. W imieniu ministerstwa spraw wewn. przemawiał dyrektor ministerjalny dr. Abegg, który stwierdził, że już od dłuższego czasu policja otrzymywała informacje z różnych stron, że zanoszą się na zamach prawicowy. Gdy wreszcie wskutek tych informacji pewne osoby, biorące udział w tych przygotowaniach pod wpływem wyrzutów sumienia dostarczyły dokładnych danych, a w ręce policji dostał się nawet plan dyktatury oraz nazwiska osób, które miały zająć naczelne stanowiska po zamachu, policja przystąpiła do areztowań.

W tym momencie przemówienia dra Abegga na prawicy w sposób burzliwy zaczęło żądać wymienienia nazwiska tych, którzy plan zdradzili. Dr. Abegg powiedział, że powiadzić tego nie może, co wywołało jeszcze większą burzę, trwającą przez dłuższy czas. Z trudem tylko przedstawiciel rządu zdołał dojść do głosu, przyciszony stwierdził, że termin zamachu był wyznaczony na dzień 16 maja. Dr. Abegg przyznał, że w wyniku rewizji nie wszędzie o-

trzymywano dostateczny materiał do rąk, gdyż osoby, u których rewizję przeprowadzano były uprzedzone o niej. Dr. Abegg stwierdził dalej, że niektórzy posłowie do Reichstagu i do sejmiku pruskiego wakacje tę były zamieszani i zakończyli oświadczeniem, że niebezpieczeństwo zostało usunięte, a spoj i porządek zapewniony.

Bolszewicy rejestrują narzeczony żydowski.

Do Moskwy przybyła z miasta Kuby (Azerbejdżan) delegacja tamtejszych Żydów, którzy złożyli skargę na miejscowy sowiet, który w Kuby zaprowadził nowe porządki. Tamtejsze urzędy poleciły bowiem, by wszystkie żydówki przed ślubem zgłaszały się do miejskiego komitetu wykonawczego, gdzie podlegały mają oględzinom lekarskim w celu stwierdzenia, czy zachowały one swą cnotę dziewiczą. Delegacja zwróciła się najpierw w tej sprawie do miejscowego sowietu w Kuby, gdzie jednak oświadczone, że oględziny le odbywają się w tym celu, by stwierdzić, czy narzeczona nie była jeszcze przed tem zamężna. Wskutek tego postanowiła delegacja interwenjować w urzędach centralnych w Moskwie.

Niebezpieczeństwo zawalenia się Katedrały Kijewskiej.

Kijewska Akademia nauk złożyła władzom miejskim memorandum, w którym zwraca uwagę na niebezpieczeństwo zawalenia się katedrały św. Zofji, stanowiącej najcenniejszą pamiątkę budowlaną w całej Rosji Wspaniałe ten kościół, znany przedewszystkiem swymi starożytnymi mozaikami, zbudowany został w r. 1037 na wzór kościoła św. Zofji w Konstantynopolu. Podczas ostatniej wojny domowej na Ukrainie został kościół ten bardzo poważnie uszkodzony, a dotychczas nie przystąpiono do jego renowacji. Ukraińska Akademia nauk żąda przeto, by rada miejska przedsięwzięła odpowiednio kroki, a przedewszystkiem wyasygnowała ko nieczną do renowacji sumę pieniędzy.

Odznaleziono miasto.

W Mezopotamii prowadzi poszukiwania amerykańska ekspedycja naukowa, zorganizowana przez Muzeum Fielda, z którą współpracują również profesorowie Oxfordzkiego uniwersytetu. Ekspedycja natrafiła niedawno na ślady starożytnego miasta, które uczeni początkowo za zaginione dawno miasto Opis. Grecy geografowie notują w swoich pracach, że miasto to zostało pochłonięte przez pustynię i że nikt nie zna jego położenia.

Wedle sprawozdania kierownika ekspedycji profesora Langdona, przy poszukiwaniach na równinie Szinar, o której wspomina biblia, mówiąc o budowie wieży Babel, natrafiono na ślady trzech miast, niewątpliwie sumeryjskiego charakteru. Znalezione tu i ówdzie napisy zdają się dowodzić, że jedno z tych miast jest identyczne z legendarnym Opisem, którego rozkwit przypadał na mniej więcej 5.000 do 6.000 lat przed naszą epoką.

Z różnych stron.

Wymyślna, pow. lipiński. (Uczestnik strażaka do profesora). W dniu 26-go maja w seminarjum nauczycielskim w Wymyślnie gm. Skępe podczas lekcji uczeń V kursu Seminarjum Roman Bartosiewicz dał trzy strzały rewolwerowe do profesora matematyki Józefa Zaremby, raniąc go w prawe płuco. Bartosiewicza okutego w kajdany przewieziono do więzienia w Lipnie, zaś p. Zaremby w stanie groźnym do szpitala. Na miejsce wypadku zjechała władza sądowno-lekarska. Sprawę skierowano do sądu go śledczego na rewir lipiński.

Wrocław. (Tragiczny wypadek podczas kąpiele). W sobotę o godzinie 12-iej w południe podczas kąpiele uczeń IV klasy G. Z. K. lat 14 Wojciechowski, syn kasjera Kasy Skarbowej natrafił na głębinę i utonął. Zwłoki wydobyto po kilku godzinach i przewieziono do domu. Jest to pierwszy ofiara Wisły w bieżącym sezonie kąpielowym.

Piotrków. (Rywalizacja matki pod wodem tragedji). Młody rolnik ze wsi Szukowice, pow. piotrkowski, Kazimierz Olsz, kochał się od dawna w 18-letniej Szulcównie córce młodej wdówki i pragnął się z nią ożenić. Niestety, matka Szulcówny zakochała się na zabój w Olsie i upatrzyła go sobie na męża. Kiedy Olsz przyszedł do wdowy, aby ostatecznie rozmówić się z nią co do małżeństwa z jej córką — ta odmówiła mu jej ręki. Pod wpływem rozpaczy Olsz dwoma strzałami z rewolweru zabił Szulcównę i ucałowałszy narzeczoną w usta, jednym strzałem w głowę pozabawił ją życia. Kiedy i sobie pragnął zadać śmierć, wbiegli do chaty ludzie i ubezwładnili go. Policja odeślą mordercę do Piotrkowa.

Zabrze. (Napad wściekłości). Pewien mężczyzna z ulicy Henryka dostawczy napadu wściekłości, potrzaskał wielką szybę wystawową cukierni Pińchel na ulicy Dworcowej. Przy tem przetrwał sobie leńciec i następnie, prowadzony do więzienia policyjnego potargał całe swe ubranie. Szaleńca umieszczono w miejskim szpitalu.

Zabrze. (Ofiara nieszczęśliwego wypadku). 4-letnia Hildegard Muschiol, córka strażnika M. z ulicy Henryka wpadła przed kilku dn. w oczach swego ojca do naczynia z gorącą wodą. Mimo, że pomoc była zaraz na miejscu, odniosła małe silne obrażenia cielesne, tak że po paru dniach zmarła.

Racibórz. (Ucieczka 4 zbrodniarzy). W nocy z 21 na 22 maja uciekli z zakładu karnego w Krwarzu 4 mieszkańcy: Miellitz, Grätz, Hollweg i Hirtel. Wszyscy czterej mają na sobie ubranie więzienne i są bez żadnych środków, tak, że będą musieli się zaraz zabrać do „roboty”, aby zdobyć środki do dalszej ucieczki.

Warszawa. (Lotnik pod mostem Poniatowskiego). Pilot cywilny warszawski samolotowych, anglik Warlote, wykonał z pomocnikiem swoim szereg ewolucji na świeżo zremontowanym aparacie Heunot. Gdy uświłował przelecieć pod arkadami mostu Poniatowskiego, koła zawadziły o falę i aparat zarył się przodem w dno. Lotników uratowano.

Warszawa. (Ukarani lichwiarze). Sąd do spraw lichwiarskich skazał: 1) Stanisława Saksę, dzierżawcę buletu w teatrze Letnim, za pobranie nadmiernych cen za porcję schabu na 1 miesiąc; bezwzględnego więzienia, opłaty sądowe, dwukrotnie ogłoszenie wyroku na pierwszej stronie dwóch dzienników stołecznych oraz wywieszenie senencji sądowej w bulecie, na przeciąg dni 14.) Franciszka Starzyńską, właśc. straganu w bazare przy ulicy Nowy Świat 64 oraz 3) Mordkę Ufla, właśc. sklepu spożywczo (Stawki 75), za pobranie nadmiernych cen za masło, każdą na 50 zł grzywny i opłaty sądowe.

Kraków. (Skazany za bluźnierstwo). W sądzie okręg. karnym w Krakowie przed trybunałem orzekającym sianął Andrzej Marchewka, lat 26 letczy, oskarżony o obrazę religii. Według aktu oskarżenia Marchewka przybył na zabawę do domu Piotra Pichora w Woli Zabierzowskiej. Podczas zabawy począł zachowywać się niewłaściwie i przeszkadzał gościom w tańcach. Na zwrócenie mu uwagi przez Pichora, że zachowuje się niewłaściwie, Marchewka wyjął z kieszeni sztylet, i grożąc nim, rzucił się ku ścianie, na której wisiał wizerunek Chrystusa i przebił ten wizerunek z taką siłą, że sztylet utkwił w ścianie. W czasie tego czynu Marchewka rzucił nadto kilka bluźnierstw, które odnosiły się do uszkodzonego wizerunku Chrystusa. Na rozprawie oskarżony Marchewka czyn swój tłumaczył stanem zupełnego opilstwa. Trybunał wydał wyrok, akuzujący Marchewkę na 1 rok ciężkiego więzienia.

Przemysł. (Czarna ośpa). Opinię publiczną została zaalarmowa. pogłóska o wybuchu czarnej ospy w Krubelu Wielkim wd, położonej opod Przemysła. Ponieważ z Krubela Wielkiego, podobnie jak z innych wiosek okolicznych, dowoła do miasta nabił i jarmy, przeto władze zarządziły ostro nadzór na drodze sanockiej, aby nje dopuścić z Krubela Wielkiego do Przemysła a tamsamem zawleczenie tej niebezpiecznej epidemii, o której w Polsce już tak dawno nie słyszano